

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Choć roczne obchody stulecia Polskiej Awangardy powoli dobiegają końca to właśnie teraz warto odwiedzić Muzeum Narodowe w Warszawie. Do dwudziestego pierwszego stycznia można tam oglądać wystawę „Miejska rewolta” prezentującą pracę na papierze krajowych ekspresjonistów, formistów, konstruktywistów i surrealistów.**

EWA SKOLIMOWSKA: Wystawa składa się ze zbiorów prac z Muzeum Narodowego w Warszawie

MAGDALENA MISZEWSKA: **Ewa Skolimowska.**

EWA SKOLIMOWSKA: Są to rysunki, grafiki, fotogramy i fotomontaże bowiem nie decyduje technika ich wykonania, a podłoże na którym zostało wykonane, czyli papier właśnie. Prac na wystawie jest sto pięćdziesiąt pięć i są pogrupowane kluczem geograficznym, to znaczy prezentujemy życie artystyczne pięciu najważniejszych miast Drugiej Rzeczypospolitej Poznania, Krakowa, Warszawy, Łodzi i Lwowa. I stąd też tytuł „Miejska rewolta”. To znaczy, mamy do czynienia ze zjawiskami, które dzieją się w różnych miastach.

ANNA TUROWICZ: Generalnie zaczynamy od Krakowa, zaczynamy od formistów, bo od formistów wszystko się zaczęło.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Anna Turowicz**

W związku z pierwszym wystąpieniem formistów, które miało miejsce czwartego listopada tysiąc dziewięćset siedemnastego roku w Krakowskim Pałacu Sztuki. Właśnie obchodzimy ten rok awangardy, zaczynamy od Krakowa, a potem przechodzimy do Poznania. Formiści, którzy zaczęli swoją działalność jako ekspresjoniści Polscy, właśnie nie byli jedynymi przedstawicielami ekspresjonizmu w sztuce awangardowej międzywojnia. Takim ośrodkiem stricte ekspresjonistycznym był Poznań, bardzo silnie związany z ośrodkami Niemieckimi, przede wszystkim z Berlinem więc naszą wycieczkę kontynuujemy właśnie przez Poznań, następnie idziemy do Warszawy. I w Warszawie mamy taką sytuację, że na początku również widzimy tutaj wpływy formistów, formiści wystawiali w Warszawie w latach dziewiętnaście-

dwadzieścia dwa i bardzo szybko dołączyli do nich artyści Warszawscy, do tych artystów Krakowskich. Natomiast tym co określiło charakter Warszawy jako ośrodka to był konstruktywizm. Te idee konstruktywistyczne stopniowo, stopniowo coraz bardziej przybywały różnymi kanałami tutaj do Polski i to doprowadziło w roku dwudziestym czwartym do takiej bardzo silnej konsolidacji środowiska wokół tych idei. Do powstania pierwszej konstruktywistycznej grupy, grupy Blok. Następnie przechodzimy do Łodzi, jest to bardzo płynne przejście, ponieważ Łódź wraz z przeprowadzeniem się tam Władysława Strzemińskiego przejęła te pałeczkę właśnie pierwszeństwa jako najważniejszego ośrodka sztuki konstruktywistycznej. Następnie przechodzimy do Lwowa, gdzie działało zrzeszenie artystów, plastyków Artes. Lwów ma taki zdecydowanie surrealistyczny charakter, chronologicznie w tym samym czasie w Krakowie działała grupa Krakowska, więc prosto z Lwowa na chwilę możemy skoczyć do Krakowa, jednak kończymy Lwowem, kończymy latami czterdziestymi, kończymy takim pytaniem co dalej ze sztuką bowiem takim widocznym znakiem, widocznym akcentem kończącym tę wystawę jest obraz Jerzego Janish „Mona Lisa w sleepingu”, który pokazuje pociąg pędzący w niewiadomym kierunku, pociąg ze sztuką.

**MAGDALENA MISZEWSKA: Ten pociąg pędził w wielu kierunkach, również na terenie Drugiej Rzeczypospolitej, dlatego że odzyskaliśmy niepodległość po latach, stąd też wyraźne różnice w poszczególnych ośrodkach, ale tutaj na wystawie można też zobaczyć, że one nie zawsze były tak widoczne jak mogłoby się wydawać.**

ANNA TUROWICZ: Tak. Różnice są, ośrodki mają swój charakter. Natomiast też widać, tak, migracje artystów, którzy wystawiają w tych samych ośrodkach i wzajemne wpływy ośrodków. Oprócz tego, że wpływy formizmu widzimy w Warszawie i widzimy go również we Lwowie, gdzie była po prostu Lwowska sekcja formistów. Pewne rzeczy są takie nieoczywiste, na przykład w tece wydanej przez zrzeszenie artystów Artes, w tece gdzie mamy autolitografie w bardzo surrealistycznej stylistyce, znajduje się między innymi bardzo konstruktywistyczny projekt architektoniczny Krzywobłockiego. W związku z tym tak, ośrodki mają charakter, ale są też w takiej nieoczywistości bardzo ciekawe, bardzo interesujące.

EWA SKOLIMOWSKA: Oczywiście istotnym faktem jest to, że Polska w tysiąc dziewięćset osiemnastym roku odzyskuje niepodległość, więc życie artystyczne kształtuje się zupełnie w obrębie nowej organizacji, tak? Znaczą trzy prowincje byłych zaborów zostają połączone w nowy organizm polityczny, więc i życie artystyczne kształtuje się od nowa. Więc tak, miejska, mamy miasta. Artyści odrzucali tradycyjne sposoby przedstawiania sztuki, realizm i naturalizm. To był wymiar estetyczny tej rewolucji. Szukali nowych języków wypowiedzi i nowych sposobów konstruowania obrazu, a z drugiej strony ich rewolta miała prowadzić do rewolucji społecznej. To znaczy, chcieli angażować się oraz formę artystyczną w bieżącą rzeczywistość, nowa forma zastosowana w rzeczywistości miała zbudować nowy świat. Moment odzyskania niepodległości jest momentem największego entuzjazmu i tutaj bardzo dobrym przykładem może być grupa ekspresjonistów Polskich, która powstała w Krakowie w tysiąc dziewięćset siedemnastym roku i po dwóch latach działalności zmieniła nazwę na formistów. Ci artyści korzystali z języków formalnych Zachodniej sztuki nowoczesnej, takiej jak ekspresjonizm, kubizm i futurizm. Jednocześnie łącząc te elementy formalne z motywami i tematami czerpanymi z Polskiej sztuki ludowej, w szczególności z Podhala. I teraz synteza tych elementów miała prowadzić do stworzenia stylu narodowego, więc oni rzeczywiście odnosili się do tej bieżącej sytuacji właśnie w sposób patriotyczny, znaczy to był ich taki czyn patriotyczny, żeby w tej nowej Polsce powołać do życia nowy styl nowego państwa. To się oczywiście nie udało, a to dlatego że propozycja była zbyt eksperymentalna. To znaczy, grupa rozpadła się w tysiąc dziewięćset dwudziestym drugim roku i sztuką oficjalną stała się bardziej uspokojona wersja tych formalnych eksperymentów w postaci grupy Rytm, której nie mamy na wystawie bo już nie byłaby to grupa awangardowa. Sytuacja oczywiście ulega też zmianie w latach dwudziestych, kiedy powstaje w tysiąc dziewięćset dwudziestym czwartym roku dokładnie grupa warszawskich konstruktywistów - Blok. Ci artyści całkowicie eliminują problematykę narodową i chcą być rozpatrywani tylko i wyłącznie na gruncie uniwersalnego, awangardowego, międzynarodowego ruchu. To znaczy, ich głównym punktem odniesienia nie jest lokalne środowisko, ale środowisko konstruktywistów Rosyjskich, czy też Zachodnio-Europejskich. Z tego też wynika całkowita eliminacja przedstawiania w sztuce. Tam już nie tylko mamy do czynienia z eksperymentem formalnym, tylko z odrzuceniem jakiegokolwiek realnie istniejącego przedmiotu. To jest sztuka abstrakcji geometrycznej, wynikającej z obliczeń matematycznych, racjonalnej, ale w tym racjonalizmie tkwi pewna metoda, to znaczy zasady kompozycji wypracowane w przestrzeni obrazu, przeniesione później w rzeczywistość miały później ją kształtować na nowo. A w jaki sposób? No można było zbudować zracjonalizowaną architekturę, czy też wnętrze, czy też wydać racjonalnie zorganizowaną treść książki. Więc jakby w ten sposób ci artyści próbowali

od obrazu przejść do rzeczywistości realnej. Oczywiście jest to związane z optymizmem lat dwudziestych, kiedy utopie organizacyjne zyskiwały bardzo dużą popularność, natomiast lata trzydzieste przynoszą kryzys. Poza tym zawsze pomimo tego, że artyści chcieli się angażować się w to co pozaartystyczne od razu rysowało się pęknięcie. To znaczy, w jaki sposób nawet zbudowanie domu, czy wydanie książki ma przebudować strukturę całej rzeczywistości? W jaki sposób ma ją zmienić, tak? To była pewnego rodzaju próba wcielenia w życie utopii, która jest bardzo ciekawym problemem i myślę, że właśnie to jest ten punkt, który może służyć też ożywieniu dyskusji bieżącej. To znaczy w jaki sposób sztuka się angażuje, może się angażować w bieżącą rzeczywistość. W latach trzydziestych wraz z kryzysem utopia społeczna ulega wyczerpaniu i artyści znowu eksperymentują z formą obrazu. Tutaj pojawiają się wpływy Francuskiego surrealizmu, zresztą część z tych artystów przebywała i podróżowała do Paryża, gdzie się z surrealizmem zetknęła i pojawia się świat wspomnień, marzeń sennych, onirycznych skojarzeń, form, które wirują w bliżej nieokreślonych przestrzeniach.

ANNA TUROWICZ: Ta wystawa pokazuje tę różnorodność. Ogromną różnorodność właśnie i taką złożoność tego pojęcia awangarda. Wielość języków jakimi się awangarda posługiwała. Ja sądzę w ogóle, że awangarda jest takim pojęciem, którego ludzie się trochę boją. Wydaje mi się, że jest to coś hermetycznego, coś zupełnie obcego w życiu, natomiast wiele osób nie zdaje sobie sprawy jak wiele z tego co nas otacza są to zdobycze awangardy, takie pojęcia jak utylitaryzm, jak funkcjonalizm, jak ekonomia środków to są wszystko pojęcia wypracowane przez awangardę. Różne rodzaje obrazowania - mam tutaj na myśli typografię, film, reklamę bo trzeba wspomnieć bo może nie wszyscy o tym wiedzą, że artyści awangardowi działali również na polu reklamy. Jednym z takich głównych postulatów było takie organiczne połączenie sztuki z życiem i reklama jakby była idealnym takim strumyczkiem, w które te idee awangardowe mogły w życie wchodzić.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.